

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p.p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadrukane za wiersz petirowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-iej str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
 Reklamy za wiersz petirowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nakłady za wiersz petirowy lub jego miejsce na 1-iej str. 50 k. po tekście 30 k.
 Z tytułu ławarskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia z wyjątkiem zamieszczonych za wiersz petirowy lub jego miejsce 20 kop.
 Brochuła ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsza 40 kop.
 Paszety i prace 3-krotnie ogłoszenie 20 wyrazów i r.
 Ogłoszenia w niedzielni Numerze o 25% drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	250	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	150

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Listów ni frankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 38, telefon № 885. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomieniami, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

TEATR POLSKI pod dyr. **Br. Oranowskiego.**
(W ogrodzie po-Bernardyńskim).
Dziś, we wtorek:
Po raz pierwszy w obecnym sezonie
„GEJSA”
opierka w 3 aktach, muzyka Sydney'a Jones'a.
Jutro: „Bal w operze” (ceny niższe).

Teatr Familijny
R. Sztremera,
ul. Wielka 74.
Od 31 lipca do 3 sierpnia włącznie: **ZŁOTA SERJA OBRAZÓW!**
OKRET—ZDOBYSZ LWÓW (Pogromicielka), wstrząsający dramat w 2-eh częściach. Dramat rozgrywa się na pałacym się okregie między rozwoleczonemi lwami i zaloga okretu. Mieszczkość kompozytora, dramat. — Ryba zewatata, komedia. Gavroche i jego pies, komedie. — Ostatnie noweli, kronika. Anons: Noweli sezonu. Uwaga: Obrazy, demonstrowane kiedykolwiek w Wilnie nie będą się powtarzały. Dyrekcja.

KINEMATOGRAF
31 lipca, 1, 2 i 3 sierpnia 1912 r.:
Architektoniczne skarby Ruanu, natura.
BRONISŁAWA Wyprawa do bieguna południowego, w dwóch częściach.
W klasztorze przeszłości, dramat.
W Sali „LUTNIA”, просп. 5-to Jerski № 8, telef. 1161. Cel nie wybiera środków, komedie. — Początek o g. 6-jej pp.

OGRÓD BOTANICZNY dyr. **I. A. SZUMANA.** Telefon № 364.
DZISIAJ
WIELKA ZABAWA.
Zespół artystyczny **A. Nerman.** — **Bioskop**, ostatnie nowości.
Początek zabawy o godz. 6-jej pp. — Na werandzie od godz. 2-jej pp. **OBIADY.**

W końcu września r. b. odbędzie się **KONCERT** młodych wirtuozów:
wiołonczalicy **GUSTAWA KACA**
i skrzypka **BAZYLEGO SZULZINGERA**
przy udziale orkiestry symfonicznej pod kierunkiem dyrygującego z Petersburga **M. Asłana i I. Malkina.**

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 27 lipca otworzony został przy ul. 5-to Jerskiej № 5 oddział składu materiałów piśmiennych firmy
„BORKOWSKI i ŻUKOWSKI”
50078 Telefonu № 14-06.

Ogłoszenia **Ważne dla mieszkańców Mińska!**
do **„KURJERA LITEWSKIEGO”**
i innych pism wileńskich
PRZYJMUJE KSIĘGARNIA
W. MAKOWSKIEGO w Mińsku
ul. Zacharzewska 64, telefonu № 499.

Administracja „Kurjera Litewskiego” niniejszem zawiadamia Szan. Klientów,
iż ogłoszenia na dzień następny przyjmowane są **tylko do godz. 3-jej popoł.**
Ogłoszenia podane później, z powodu warunków technicznych w następnym numerze zamieszczone być nie mogą.

Potrzebne od 29 września
MIESZKANIE,
złożone z 6-ciu pokoi ze wszelkimi wygodami, przy Prospekie 5-to Jerskim (do Łukiszek), Nadbrzeżnej, Botanicznej, Siemionowskiej. Szczegółowe oferty wraz z podaniem ceny należy składać w administracji „Kurjera Litewskiego” pod „Mieszkanie 6 pokoi”.

Przypominamy Sz. Prenumeratom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półroczje **1912 r.**

OGŁOSZENIE.
W dniu 15 (26) września w Wilnie rozpoczyna się bezpłatne dziewięciodniowe kursa przygotowawcze na stopień zapasowej siostry miłosierdzia Czerwonego Krzyża w czasie wojennym. O szczegółach można się dowiedzieć: Antokol, ul. Siostr Miłosierdzia № 12. — Zgromadzenie Siostr Miłosierdzia. 46101

D-r W. ŁOWMIAŃSKI
Spec. choroby gardła, nosa i ucha. Przyjmuje: 11—11.5-0. Preobrażenska d. № 7 — 4. 50016
22 sierpnia 1912 r. rozpoczynają się **egzamina wstępne** w Wilkomierskiem z prawami dla uczących się **Gimnazjum męskim**
(klas wstępne.—6 kl.) i w związku z 1 rzędem nauk. (kl. 1—7). Prosy przyjmują Kancelaria gimnazjum męskiego. 46908

kach mniej ziemi, niż w innych. Zresztą o tem — potem!

Zanim podam odsetkę ziemi, zastawionej w różnych powiatach i guberniach Litwy, uważam za niezbędne wstępnie zapoznać czytelników z niektórymi danymi, dotyczącymi liczby dóbr, tudzież przestrzeni ziemi, odłunonych pożyczkami banków akcyjnych.

Liczba dóbr zastawionych (w 2 bankach) w poszczególnych guberniach i powiatach Litwy tak się przedstawia wedle najnowszych danych:

I. Gub. kowieńska: powiaty jezioroski 375, kowieński 492, ponieński 577, rosieński 526, szawelski 462, telszewski 236, wilkomierski 812. Ogółem 3,480 majątków. W tem w samym tylko banku wileńskim przeszło 3,000 dóbr ziemskich.

II. Gub. wileńska: powiaty dziśnieński 317, lidzi 279, oszmiański 296, święciański 309, trocki 310, wilejski 303, wileński 471. Ogółem 2,285 majątków. W tem w banku wileńskim blisko 2,000.

III. Gub. mińska: powiaty bobrujski 191, borysowski 271, ihumieński 191, miński 413, mozyrski 63, nowogródzki 213, piński 116, rzezycki 93, słucki 228. Ogółem 1,869 majątków. W tem w banku wileńskim prawie 1,300.

IV. Gub. witebska: powiaty drysyński 140, dyneburski 164, horodecki 89, lepelski 141, łuczyski 174, newelski 134, połocki 248, rzezycki 175, siebieski 124, wilejski 54, witebski 356. Ogółem 1,799 majątków. W tem w banku wileńskim przeszło 1,300.

V. Gub. mohylewska: powiaty białostocki 76, czanski 42, czerzykowski 102, homelski 90, horecki 33, klimowicki 77, mohylewski 113, mścisławski 190, orszański 479, rohačzewski 121, siemnieński 253. Ogółem 1,576 majątków. W tem w banku wileńskim nieco więcej ponad tysiąc.

VI. Gub. grodzieńska: powiaty białostocki 60, bielski 98, brzeski 87, grodzieński 86, kobryński 181, prużański 90, słonimski 140, sokolski 40, wolkowski 152. Ogółem 934 majątków. W tem w banku wileńskim około 660.

Jeżeli weźmiemy teraz z kolei pod uwagę nie licząc dóbr, zastawionych w bankach, lecz przestrzeń własności prywatnej, obciążonej pożyczkami dwóch banków, to porządek kolejny guberni poszczególnych przedstawia się nam inaczej: zamiast Żmudzi, na pierwszym miejscu ujrzymy wtedy b. województwo mińskie, kraj, jak wiadomo, latyfundiów. Jedynie gub. grodzieńska znajduje się znowu na ostatnim miejscu.

I. Gub. mińska: powiaty bobrujski 228,235 dzies., borysowski 259,908 dz., ihumieński 219,706 dz., miński 107,568 dz., mozyrski 679,208 dz., nowogródzki 105,756 dz., piński 324,300 dz., rzezycki 222,917 dz., słucki 145,771 dz. Ogółem 2,292,039 dzies.

II. Gub. mohylewska: powiaty bychowski 57,925 dzies., czanski 21,525 dz., czerzykowski 83,932 dz., homelski 66,551 dz., horecki 25,336 dz., klimowicki 51,545 dz., mohylewski 34,245 dz., mścisławski 40,504 dz., orszański 137,591 dz., rohačzewski 136,724 dz., siemnieński 84,439 dz. Ogółem 960,872 dzies.

III. Gub. witebska: powiaty drysyński 46,327 dzies., dyneburski 65,714 dz., horodecki 39,534 dz., lepelski 70,302 dz., łuczyski 181,447 dz., newelski 45,159 dz., połocki 84,132 dz., rzezycki 104,138 dz., siebieski 56,772 dz., wilejski 111,250 dz., witebski 46,463 dz. Ogółem 854,717 dz.

IV. Gub. wileńska: powiaty dziśnieński 112,540 dzies., lidzi 163,387 dz., oszmiański 159,018 dz., święciański 76,045 dz., trocki 63,921 dz., wilejski 102,107 dz., wileński 122,102 dz. Ogółem 759,939 dzies.

V. Gub. kowieńska: powiaty jezioroski 94,019 dzies., kowieński 84,876 dz., ponieński 87,798 dz., rosieński 92,210 dz., szawelski 93,954 dz., telszewski 61,403 dz., wilkomierski 98,762 dz. Ogółem 615,075 dzies.

VI. Gub. grodzieńska: powiaty białostocki 24,147 dzies., bielski 36,717 dz., brzeski 58,775 dz., grodzieński 36,180 dz., kobryński 79,009 dz., prużański 24,909 dz., słonimski 111,689 dz., sokolski 6,806 dz., wolkowski 67,007 dz. Ogółem 444,767 dzies.

Wszystkie dane, które powyżej

przylaczam, dotyczą—powtarzam—obydwu banków, operujących w każdej guberni Litwy. Zestawiając liczby podane widzimy, że gub. grodzieńska wykazuje najmniejsze absolutnie obciążenie i pod względem obszaru ziemi zastawionej i co do liczby majątków.

Na krańcu przeciwnym znajduje się gub. mińska, najbardziej obciążona pożyczkami bankowymi, zwłaszcza pow. mozyrski, najbardziej jałowy, w którym zastawiono ziemi półtora raza więcej niż w całej ziemi grodzieńskiej, we wszystkich jej dziewięciu powiatach.

A. L.

ZATARG Z WATYKANEM.

„Russ. Słowo” otrzymało z Rzymu dwa telegramy treści następującej:

„Rząd rosyjski złożył Watykanowi memoriał, w którym duchowieństwu katolickiemu w państwie rosyjskim postawiony został zarzut wyjątkowej propagandy, nawrócenia na katolicyzm prawie pół miliona prawosławnych i popierania polskiego żywiołu wojującego. Memoriał dowodzi, że ukaz tolerancyjny nie daje misjonarzom katolickim weale prawa nawracania. Watykan ze swej strony, obstaruje przy tem, że propaganda duchowieństwa katolickiego jest prawie zupełnie uzasadniona.”

Drugi telegram brzmi: „Misja pojednawcza Nelidowa zakończyła się wiodącemu zupełnie niepowodzeniem. W kołach watykańskich o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją.”

NA ŚLĄSKU.

Opole.

Jak Racibórz jest ostatnią placówką polską na naszych krębach południowo-zachodnich, tak znow w Opolskiem kończy się ludność polska w kierunku ze Śląska na północno-zachód, ku Wrocławowi. I choć w obwodzie opolskim ilość polaków wynosi (bez miasta) około 90 proc., w mieście zaś blisko 50 proc., to o parę stacji dalej, za Dąbrową, co najwyżej kilka wiosek polskich, oblatanych dokoła niemieczyzną i absolutnie skazyanych na zagładę w drugim, trzecim pokoleniu, świadczy, że tu było serce i kolebka polskośći...

Przyjechałem do Opola w dzień targowy, kiedy wszystkie ulice i placce zupełnie były włościanami z okolic, przybyłymi z produktami wiejskimi. Wszędzie słycał tylko i wyłącznie język polski; nietylko ci włościanie do każdego zwracają się po polsku, ale i policja, urzędnicy, nawet kupcy-żydzi, mówią po polsku!

Za to z chwilą uprzątnięcia straganów, z chwilą wyjazdu włościan Opole, starożytna siedziba Piastów, nad którą jeszcze lat temu parę nawał z wieży zamkowej orzel polski, powraca do swego stałego charakteru par excellence urzędniczego miasta pruskiego.

Pod względem ustroju i układu stosunków, Opole nie różni się wiele od Raciborza, chyba o tyle tylko, że tu polaków więcej, uświadomienie także silniejsze nieco, ale warunki walki i trudności w pracy około uświadomienia narodowego — zupełnie identyczne.

W chwili obecnej w Opolskiem maia być dokonane wybory uzupełniające, a to wskutek znanej rezygnacji ks. Kapity, kandydata polskiego.

Zachodzi tu dość ciekawa i interesująca kombinacja wyborczo-kompromisowa.

Okręg opolski wybiera dwóch posłów i przy ostatnich wyborach polacy zawarli tajną układ z centrowcami tego rodzaju, że obie te grupy miały wspólnie głosować na dwóch kandydatów, mianowicie centrowca i polaka. Tak się też i stało, i polakiem tym był ks. Kapita.

W trakcie tego centrowcy zawarli sojusz z hakatystami na następne wybory. Polacy jednak, wobec tego, że poprzedni układ był zawarty na całą tę kadencję, absolutnie domagają się aby centrum dochowało umowy, t. j. do końca kadencji, a więc przy obecnych wyborach uzupełniających, oddało swe głosy polakowi. W przeciwnym razie polacy żądają, aby i poseł centrowy z Opola, jako wybrany głosami również polskimi,

złożył mandat, wobec niedotrzymania przez niemieców kompromisu.

Jak się ta sprawa załatwi? Podobno wśród niemieców odzywają się głosy, że jednak i wobec polaków należy czasami dotrzymywać dane go przyrzeczenia... Ale czy taka opinia właśnie przeważa?

W Opolu, jak zresztą wszędzie pod zaborem pruskim, pierwszy krok: do redakcji.

Wychodzi tu od r. 1890-g. „Gazeta Opolska”, prowadzona przez p. Bronisława Koraszewskiego, jednego ze znanych działaczy polskich na Górnym Śląsku. Do założenia tej pierwszej placówki w walce odrodzeniowej w tak polskim i jednocześnie tak zaniedbanym okręgu jakim było Opole, przyczynił się swą pomocą pp. poseł Alfons Parzewski z Kalisza, mecenas Belza z Warszawy i s. p. major Szmula, poseł i jedyny obywatel ziemski polak na Śląsku.

Ciekawe były pierwsze lata „Gazety Opolskiej”.

Oprócz braku środków, p. Koraszewski w roku 1898 poszedł na 9 miesięcy do więzienia za rzekomą obrazę ministra Hohentego i za nowelkę, w której sądy pruskie dopatrzyły się w losie biednej służącej, przesładowanej w domu niemieckim, aluzji do Polski. Następnie p. Koraszewski zmuszony był szukać pracy w prasie warszawskiej (w „Wiek”) i dopiero od r. 1900 objął znów „Gazetę Opolską”, której nie opuszcza i która pozyskała dziś już zupełnie trwałe i zapewnione stanowisko.

Przy „Gazecie” jest drukarnia i księgarnia, prosperujące doskonale. Niestety jednak, w pracy, gdzie potrzeba największej jednoci i centralizowania sił, których za dużo na Śląsku nieposiadamy, powstaje w Opolu konkurencja w formie drugiej gazety p. t. „Nowiny”, wydawanej przez p. Kurpiera.

O ile zasadniczo tylko cieszyć się można z rozwoju prasy, o tyle tu, w Opolu, dwie gazety nie mają racji bytu i osłabiają całą pracę. W dodatku separatystyczne powiekad hasła ogłoszone przez „Nowiny”: „Śląsk dla ślązaków” i pewna walka prowadzona przeciwko wielkopolanom (gdym właśnie w interesie narodowym sprowadzić ich jaknajwięcej potrzeba), wszystko to czyni „Nowiny” wysoce niesympatycznymi.

A przecież, jeśli p. Kurpierz ma środki i możność redagowania pisma, czy nie lepiej byłoby iść gdzie indziej, do Strzelca, Koźla i do kłębogórz z licznymi punktów polskich, dotąd zaniedbanych, nieobsadzonych z braku ludzi, a więc pozostających pod władzą i kierunkiem centrowców?

Oprócz prasy, naturalnie istnieją w Opolu banki i stowarzyszenia polskie kulturalne i oświatowe i tam też prowadzi się praca z całą energią i wiarą w dalszy rozwój i w przywrócenie ludności, dziś polskiej z języka również i ducha narodowego.

A propos języka, muszę sprostować pewien utarty błąd, panujący w opinii o ludzie śląskim, który ma mówić tak zepsutym językiem, że nawet czasami trudno go polskimi nazwać!

Otóż tak wcale nie jest. Lud mówi po polsku dobrze i czysto; ma pewne naleciałości niemieckie, ale wogóle mało; że zaś mówią ci, co lud, co środowisko własne opuścił, niemieczyli się i stale używają języka niemieckiego, a po polsku coś nieco przypominają sobie w razie potrzeby.

Wiecej kiedy zniemiali księża opolscy wypuścili w świat odezwę przedwyborczą: „Do tyk po polsku mówiących niemieców w okręgu kluborsko-aleskiem”, to włościanie i śmieli się i nie prawie nie zrozumieli!

Bo niech kto zrozumie takie np. bzdurstwo: „Pan Pfarors Kuczka wam kse osznie wsioce, kse was Polakami zrobisz, a potem wam tak podzie, jak ty Russo i Galizijokom, którzy w domu zadne roboty nie najdo. W sadmjem Landse na swiece sie tak dla robotników nie stara-jo, so sorobki taki srogi, jak tutaj w Niemczach”.

Podobną humorystkę znajduje się często i na sztydłach: Np. ktoś sordzające „nowe i stare sacy”, wielki kupiec kolonjalny w Opolu, p.

Dawid Abraham obwieszcza, iż ma „szczęść likierów jak „skorzycowy (?)”, „zelontkowy” (t. zn.: żółtkowy) etc.

Ale to nie jest język ludu — to zepsuta gwara odszczepieńców albo wprost niemieców, którzy nauczyli się po polsku i kaleczą tę naszą mowę niemilosiernie.

Z ludem bezpośrednio zetknąłem się, dzięki uprzejmości pp. Koraszewskich, we wsi Gosławice dokąd zrobiliśmy wycieczkę. Jest to wioska oddalona o kilka kilometrów od Opola, ślicznie zabudowana (jak zresztą wszystkie wsie na Śląsku) i licząca około 2 tysięcy mieszkańców.

Zwiedziliśmy kilka zagrod, gospodarowanych doskonale, zaopatrzonej w dobre bydło i konie, hodujących rasowe świnię i wogóle prowadzących gospodarstwa niewielkie ale w całym tego słowa znaczeniu postępowe. W całych Gosławicach jedna stara drewniana oberka i jeden, na pół wpadnięty w ziemię stary domek pokryte są słomą, reszta wszystko dachówką. Domów drewnianych prawie niema, bo zresztą drzewo za drogę.

Nadzwyczaj gościnni gospodarze oprowadzali nas wszędzie, radzi wogóle odwiedzinom rodaków ze stron dalszych. Przytem są miłośnicy niemi ludzie bywali: jeden z włościan, nazwiskiem Czech, pracował jako stolarz na Wolyniu; inny znów Laxy, skończył kilka klas gimnazjum w Chyrowie — każdy zresztą dość dobre ma pojęcie o naszych różnych dziełach i dowiadując się, że jestem z Litwy nie zadawali tych wytań naiwnych, co to nie wiadomo, jak na nie odpowiedzieć!

W obszernych pokojach mieszkalnych o dużych oknach, powietrzu wszędzie czyste, podłogi wyszorowane, firanki, kwiaty i — biblioteka. U wspomnianego Czechy zastaliśmy „Pana Tadeusza” na stole; i sąsiada jego znów, w stajni, na ścianach rozwieszono ilustracje ulanów i artylerji polskiej...

— Ile wynosi u was przeciętna zagroda? — pytam jednego z włościan.

— Rozmajacie. Ja mam niewiele, bo tylko 18 jutrzysk...

— Czego?

— Jutrzysk. To po naszymu — po niemiecku zaś mówią morga.

Jak się okazuje, wyrażenie to panuje bezwzględnie na całym Śląsku rolniczym, gdy my stale i wszędzie używamy terminu: morga, nie domyślając się, że to słowo niemieckie.

Włościanie w Gosławicach są wogóle zamożni. Niektórzy mają po 50, 60 nawet 100 i więcej „jutrzysk”, żyją więc dostatnio.

Samo miasto Opole mile dość sprawia wrażenie. Szczególniej rynek główny, na którym stoi starożytny, piastowski czasów sięgający, ratusz, oraz szereg domów wysokich i wąskich z rozmaitemi ozdobami i godłami, przypomina co do swego typu trochę rynek Starego Miasta w Warszawie — miejscami zaś Kraków.

Na wieży zamku piastowskiego jeszcze lat kilka temu widniał orzel polski; przy restauracji wszakże wieży (która zresztą niemiecy zniemi, przywracając dachowi dawny jakoby kształt), skonstruowano, że orzel piastowski jakos... skrzywił się. Zdjęto go więc, a natomiast zamieszono orla czarnego pruskiego... Ten nie powinien się skrzywić już nigdy...

W kościołach pamiatkę mało.

U fary tylko w murze widnieją jakieś kamień grobowy któregoś z Piastów pomniejszych, a w dawnym kościele minorytów, dziś zabranym na zbór ewangelicki, za ołtarzem znajdują się dwie tablice z piaskowca, na których są naturalnej wielkości wykute figury książąt: Bolka Niemodlińskiego i brata jego Bolka Opolskiego. I na jednej i Bolka II z żoną na drugiej. Tablice te były przedtem umurowane w ścianę — że jednak wilgoć złe na nie wpływała, więc wyjęto je i położono na podmurówkach w kształcie sarkofagów. Noga Bolka Niemodlińskiego została zresztą w znacznej części dawniej wykruszona, a następnie zreparowano ją cegłą z cementem, co dziś znowu wypadło.

Gdzie są kości Piastów opolskich nie mogliem się dowiedzieć, niektórzy twierdzili, że wszelkie poszukiwania nie daly żadnego rezultatu, inni znowu twierdzą że przeciwnie

znaleziono resztki kości piastowskich, ale znów pochowano je.

Na tem kończą się wszystkie pamiatki z czasow polskich tego miasta. Dwa orly polskie na tarczach kamiennych posagow ksiązczych swiadcza tylko o przynależności Opola do naszego państwa.

W. Dworzaczek.

Z prasy rosyjskiej.

Ziemstwo stołypinowskie.

„Russk. Wiedomosti“ podają niezmiernie ciekawe informacje o nowych ziemstwach „stołypinowskich“ wprowadzonych na Rusi.

Działalność ziemstwa narodowego w kraju Południowo-Zachodnim — pisze Korespondent z Kijowa — znalazła dotychczas swój wyraz w dziedzinie staran o pożyczki i potrzeby ludności jedynie w znacznym podniesieniu opodatkowania ziemskiego. Skargi na nadmierne opodatkowanie ziemskie rozlegają się w ostatnich czasach coraz to częściej. W niektórych okolicach kraju dochodzi nawet wprost do jawnych „buntów“.

„Obecnie Rada wybrór ten zatwierdziła i na wniosek powyższej komisji oraz delegatów z Warszawy, Krakowa i Wilna, uchwała powiększyć ilość członków komisji do liczby 12 i w myśl tego zaprosić na jej członków, pp. 5) hr. Kraszińskiego Edw., 6) hr. Mycielskiego Jerzego, prof. historii sztuki na Uniw. Jag., 7) Dr. Korzeniowskiego Józefa, kustosa biblj. Jag. w Krakowie, 8) Sosbise-Bisier Gustawa, antykwar, 9) Janszewska, 10) Goldsteina Edwarda, kustosa muzeum Czapskich, 11) Dr. Batowskiego Zyg., kustosa biblj. Uniw. we Lwowie, 12) Wróblewskiego Tadeusza, adwokata w Wilnie.

„Zadaniem komisji jest: a) zbadanie krytyczne przedmiotów muzealnych, oraz naukowe ich rozklasyfikowanie i rozmieszczenie; b) ustalenie zasad uporządkowania i umiejscowienia przedmiotów bibliotecznych, oraz sposobu, w jaki korzystać z nich będzie można w celach naukowych. Zasady uporządkowania zbiorów muzealnych - bibliotecznych komisja przedstawia Radzie do zatwierdzenia.

Wizyta Poincaré.

„Riecz“ omawiając wizytę Poincaré w Rosji, pisze, że inicjatywa wizyty należy do Kokowca. Kwestja ta została już wówczas zasadniczo rozstrzygnięta, gdy cesarz niemiecki wyraził chęć spotkania się w porcie Bałtyckim z Najjaśniejszym Panem.

„Now. Wremia“ witać przyjazd Poincaré w artykule w języku francuskim, radzi, aby przy podpisaniu konwencji morskiej sformulowano tekst w ten sposób, by ułatwić przyłączenie się do niej Anglii, z góry przyjąwszy pod uwagę możliwe dezycyater Anglii.

UCHWAŁY RAPPERSWYLSKIE.

Przytaczamy w dosłownem brzmieniu uchwały, powzięte na zjeździe Rady Muzeum Narodowego w Rapperswylu, a dotyczące komisji znawców i zasad reorganizacji Muzeum.

„Dnia 11 sierpnia 1911 r. Rada muzealna w Rapperswylu jednomyślną uchwałą postanowiła pomiędzy innymi wybrać komisję fachową, stałą, która a) przygotuje wnioski na przyszły zjazd w sprawie zmian w sposobie urzędzenia i prowadzenia muzeum, archiwum i biblioteki, zgodnie nie tylko z intencją założycieli, a także z potrzebami i wymaganiami wiedzy i z uwzględnieniem rozporządzeń funduszu, oraz b) rozklasyfikuje zbiory podług ich charakteru. Zwołanie tej komisji Rada poruczyła członkowi swemu, p. dyr. Dr. Al. Czolowskiemu, który w imieniu Rady zaprosił dotąd do komisji pp.: 1) Gembarzewskiego Bronisława, historyka i art.-malarza w Warszawie, 2) Dr. Mańkowskiego Bolesława, dyr. biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, 3) Dr. Pągaczewskiego Juliana, prof. hist. sztuki w Uniw. Jagiel. w Krakowie, 4) Erzpskiego Bolesława, dyrektora Muzeum im. Mielżyńskich w Poznaniu.

„Obecnie Rada wybrór ten zatwierdziła i na wniosek powyższej komisji oraz delegatów z Warszawy, Krakowa i Wilna, uchwała powiększyć ilość członków komisji do liczby 12 i w myśl tego zaprosić na jej członków, pp. 5) hr. Kraszińskiego Edw., 6) hr. Mycielskiego Jerzego, prof. historii sztuki na Uniw. Jag., 7) Dr. Korzeniowskiego Józefa, kustosa biblj. Jag. w Krakowie, 8) Sosbise-Bisier Gustawa, antykwar, 9) Janszewska, 10) Goldsteina Edwarda, kustosa muzeum Czapskich, 11) Dr. Batowskiego Zyg., kustosa biblj. Uniw. we Lwowie, 12) Wróblewskiego Tadeusza, adwokata w Wilnie.

„Zadaniem komisji jest: a) zbadanie krytyczne przedmiotów muzealnych, oraz naukowe ich rozklasyfikowanie i rozmieszczenie; b) ustalenie zasad uporządkowania i umiejscowienia przedmiotów bibliotecznych, oraz sposobu, w jaki korzystać z nich będzie można w celach naukowych. Zasady uporządkowania zbiorów muzealnych - bibliotecznych komisja przedstawia Radzie do zatwierdzenia.

„Członkowie komisji będą wybierani na okres trzyletni. W razie opróżnienia miejsca w komisji, kooptuje ona zastępcę na resztę kadencji, zawiadamiając o tem Radę. Na pół roku przed upływem kadencji komisja zwraca się do instytucji naukowych i artystycznych ze wszystkich trzech dziedzin, których listę ułoży Rada wspólnie z komisją, z wezwaniem do wskazania w określonym terminie kandydatów do komisji na nowe trzylecie. Z przedstawionych przez te instytucje oraz upatrzonych przez samą komisję kandydatów, komisja ułoży listę odpowiednią, z której Rada wybiera 11 członków komisji. Komisja zbierać się będzie w Rapperswylu corocznie w lecie przed zjazdem Rady, przyczem niezależnie od swych zadań, określonych w punkcie III, sprawdzi swoje poprzednie orzeczenia na podstawie najnowszych wyników badań naukowych, oraz skontroluje ich czynności urzędniczych muzealnych w zakresie dozoru nad zbiorami. Komisja będzie miała prawo przybierania osób z poza swego grona z głosem doradczym dla zasięgnięcia ich zdania. Ko-

misja opracuje projekty instytucji dla urzędników i osób postronnych, pracujących naukowo w muzeum. Komisja w obecnym składzie jaknajprędzej przedstawi Radzie projekt naukowego uporządkowania zbiorów i wykonania go, ile możliwości, w ciągu roku 1912-13 przed przyszłym zjazdem Rady.

„Ogólne zebranie komisji zwołuje prezes, lub jego zastępcę wybrany z łona komisji. Przybyli stanowią komplet. Pod nieobecność prezesa i jego zastępcy komisja wybiera ze swego grona przewodniczącego obradom. Sprawy decydują się zwykłą większością głosów. Komisji służy prawo ustanawiania ze swego grona podkomisji lub delegowania pojedynczych swych członków do wykonania poszczególnych czynności. Komisja składa Radzie sprawozdanie ze swych czynności corocznie w styczniu“.

Uchwała, dotycząca zasad reorganizacji Muzeum, przyjęta na wniosek komisji znawców, brzmi jak następuje: „Komisja, zaproszona przez Radę, zbadawszy obecny stan zbiorów, oświadczając, że, chcąc te zbiory, tworzące dziś skład wielu skarbow naszej przeszłości, obok rzeczy bezwartościowych, uporządkować umiejscowić i nadać im kierunek naukowy na przyszłość, należy przedewszystkiem: 1) W dziale bibliotecznym, wstrzymać na razie katalogowanie książek, a zacząć katalogowanie najcenniejszego działu bibliotecznego, t. j. rękopisów i archiwaliów, czego dotąd jeszcze nie zrobiono; 2) złożyć katalog realny (książkowy) przez wpisanie dzieł do osobnych ksiąg inwentarzyowych. W dziale muzealnym należy wszystkie przedmioty kolejno zbadać krytycznie, co do ich autentyczności, wartości muzejnej i pochodzenia; z przedmiotów tych należy bądź usunąć zupełnie, bądź w osobnej umiejscowić sali lub w składkach ze wszystkich przedmiotów, które dziś są i tworzą rozdźwięk z otoczeniem, a więc falsyfikaty i wszystkie nowe fabrykaty; przedmioty nie mające wartości historycznej, artystycznej, kulturalnej, a nawet pamiątkowej, i przedmioty obecne, nie mające z Polską bezpośredniego związku. Przedmioty, które przez wystawienie wskutek działania światła narażone są na zniszczenie, jak sztuczne, niektóre akwarele, fotografie, dagerotypy i t. d. należy schować do tek, pudel i szaf. Przedmioty zbadane i rozklasyfikowane należy rozmieścić i ułożyć, bądź w pojedynczych salach, bądź w oddzielnych grupach w ten sposób, aby w granicach możliwości dawały poglądowy i chronologiczny obraz naszych dzieł.“

„Wszystkie zabytki historyczne, odnieszające się do dzieł Polski przed pierwszym rozbiorem, należy ugrupować w jednej sali. Zabytki, odnoszące się do czasów od roku 1772 do czasów najnowszych, należy ugrupować poglądowo według epok: I. rozbiory Polski i powstanie Kościuski. II. Legiony, wojny napoleońskie, Księstwo Warszawskie, lata 1796 — 1814. III. Królestwo kongresowe i wojna 1831 r. IV. Emigracja 1831 — 1863. V. Rok 1846, 1848 — 9. VI. Powstanie 1863 r. VII. Emigracja po r. 1863. VIII. Czasy najnowsze.“

„Gdyby pewien rodzaj zabytków (broń i mundurowania, miniatury, pamiątki poszczególnych osób i t. d.) uznany był za dostatecznie bogaty i skompletowany, by dał obraz rozwoju tego działu, może być wydzielony i umieszczony osobno. Pamiątki po osobach prywatnych, dobrodziejach i pracownikach muzeum, będą umieszczone w sali osobnej. Aby ułatwić zwiedzającym rozejście się w zbiorach, należy po poszczególne grupy, przedmioty zaopatrzyć w wzięte napisy. Dla pracujących naukowo w zbiorach biblioteczno-muzealnych, należy bezzwłocznie urządzić w oddzielnej sali pracownię“.

W zakończony komisja zastrzegła się, aby jej prace nie były przez nikogo krapowane, ani paralizowane i zaproponowała, żw danym razie mogą się co do doradczych rzeczy, rozpocząć natychmiast. Rada muzealna zapewniła co do tego, że komisja będzie miała zupełnie wolną rękę i że statutem będzie zabezpieczona, iż co komisja przepro-

wadzi i wykona, nie może ulec żadnej zmianie. Nakoniec uchwała Rada podziękuje delegację, wyrażając „serdeczną i głęboką wdzięczność delegatom, którzy swem gorącym słowem i zycielwą radą dają jej otuchę i wiarę w możliwość wprowadzenia tak pożądaných reform oraz nadzieje, że wkrótce nastąpi ściślejsze zespolenie się Muzeum z krajem i że całe społeczeństwo polskie otoczy Muzeum swoją sympatią i opieką, bez których żadna instytucja narodowa prawidłowo rozwijać się nie może“.

W ciągu dalszych obrad Rada zarządzająca uchwała ogłosić konkurs na posadę dyrektora Muzeum Narodowego. Zjazd zamknięto uchwaleniem budżetu na rok przyszły. Wydatki przewidziane wynoszą 30,800 fr., dochody zaś — 18,700 fr. Deficyt więc, który trzeba będzie pokryć, wynosi 12,100. Do budżetu tego wstawiono sumę 5,000 fr., jako pensję dla przyszłego dyrektora Muzeum.

W gub. witebskiej: w 1905 r. 2,288 osób, w 1906 r. 1,245 osób, w 1907 r. 484 osoby, w 1908 r. 294 osoby, w 1909 r. 175 osób; razem 4,486 osób.

W gub. kowieńskiej: w 1905 r. 900 osób, w 1906 r. 124 osoby, w 1907 r. 106 osób, w 1908 r. 18 osób, w 1909 r. 12 osób; razem 1,160 osób.

W gub. kijowskiej: w 1905 r. 218 osób, w 1906 r. 687 osób, w 1907 r. 437 osób, w 1908 r. 381 osób, w 1909 r. 259 osób; razem 1,982 osoby.

W gub. podolskiej: w 1905 r. 2,431 osób, w 1906 r. 1,171 osób, w 1907 r. 802 osoby, w 1908 r. 404 osoby, w 1909 r. 286 osób; razem 5,074 osoby.

W gub. wołyńskiej: w 1905 r. 2,821 osób, w 1906 r. 1,245 osób, w 1907 r. 507 osób, w 1908 r. 469 osób, w 1909 r. 316 osób; razem 5,358 osób.

Ogółem we wszystkich wyżej wymienionych guberniach przeszło z prawosławia na katolicyzm w latach 1905 — 1909 osób 232,851.

W gub. witebskiej: w 1905 r. 2,288 osób, w 1906 r. 1,245 osób, w 1907 r. 484 osoby, w 1908 r. 294 osoby, w 1909 r. 175 osób; razem 4,486 osób.

W gub. kowieńskiej: w 1905 r. 900 osób, w 1906 r. 124 osoby, w 1907 r. 106 osób, w 1908 r. 18 osób, w 1909 r. 12 osób; razem 1,160 osób.

W gub. kijowskiej: w 1905 r. 218 osób, w 1906 r. 687 osób, w 1907 r. 437 osób, w 1908 r. 381 osób, w 1909 r. 259 osób; razem 1,982 osoby.

W gub. podolskiej: w 1905 r. 2,431 osób, w 1906 r. 1,171 osób, w 1907 r. 802 osoby, w 1908 r. 404 osoby, w 1909 r. 286 osób; razem 5,074 osoby.

W gub. wołyńskiej: w 1905 r. 2,821 osób, w 1906 r. 1,245 osób, w 1907 r. 507 osób, w 1908 r. 469 osób, w 1909 r. 316 osób; razem 5,358 osób.

Ogółem we wszystkich wyżej wymienionych guberniach przeszło z prawosławia na katolicyzm w latach 1905 — 1909 osób 232,851.

Przed wyborami.

Wybory w Królestwie.

Pisma warszawskie donoszą, że układanie list wyborczych na prowincji ma w tym roku nieco inny charakter, niż poprzednio. Podczas bowiem, gdy przed pięcioma laty wciągano na listy wyborcze wszystkich mających prawo wyboru nawet na zasadzie pełnomocnictwa — obecnie panuje widoczna tendencja zmniejszania ilości praw wyborców i pod względem wciągania ich na listy panuje niezmierną powściągliwość.

Odezwa zwiazkowców kijowskich.

Komitet zjednoczonych organizacji monarchicznych m. Kijowa zwrócił się do ludności z odezwą przedwyborczą. Odezwa rozpoczyna się w te słowa:

„Trzecia Duma państwowa zakończyła swoje istnienie. Była ona lepsza od swych poprzedniczek. Lecz za rosyjską z dachu... nie można jej uważać. Za widu było w niej głosicielei „kramoły“, którzy zapalczywie bronili wrogów porządku i odszczepieńców państwa... dlatego też garść wernych pracownicow nie mogła wiele zdziałać dla dobra narodu i państwa. Wysyłając wybrańców nowych do IV Dumy, naród rosyjski znów posiada możliwość wskazania tej drogi, po której w najbliższym pięcioletciu powinna iść Rosja: czy po drodze prawej — unormowania bytu narodu, umocnienia wiary prawosławnej, podniesienia państwa rosyjskiego, zyskania sławy imieniu rosyjskiemu, czy po drodze lewej — zhańbienia wszystkich świętości narodu, poniżenia wiary ojców, dziadów i t. d. Po takim wstępie zwiazkowcy w 7 punktach wypowiadają swoje „credo“.

W gub. lubelskiej przeszło z prawosławia na katolicyzm: w 1905 r. 40,859 osób, w 1906 r. 6,688 osób, w 1907 r. 1,983 osoby, w 1908 r. 716 osób, w 1909 r. 442 osoby; razem 50,688 osób.

W gub. siedleckiej: w 1905 r. 93,124 osoby, w 1906 r. 4,459 osób, w 1907 r. 1,613 osób, w 1908 r. 862 osoby, w 1909 r. 693 osoby; razem 100,751 osób.

W gub. suwalskiej: w 1905 r. 12,018 osób, w 1906 r. 1,243 osoby, w 1907 r. 521 osób, w 1908 r. 401 osób, w 1909 r. 125 osób; razem 14,308 osób.

W gub. warszawskiej: w 1905 r. 265 osób, w 1906 r. 95 osób, w 1907 r. 32 osoby, w 1908 r. 60 osób, w 1909 r. 38 osób; razem 590 osób.

W gub. grodzieńskiej: w 1905 r. 3,625 osób, w 1906 r. 342 osoby, w 1907 r. 81 osób, w 1908 r. 194 osoby, w 1909 r. 426 osób; razem 4,668 osób.

W gub. mińskiej: w 1905 r. 8,187 osób, w 1906 r. 5,686 osób, w 1907 r. 20 osób, w 1908 r. 353 osoby, w 1909 r. 710 osób; razem 15,556 osób.

W gub. mohylewskiej: w 1905 r. 1,084 osoby, w 1906 r. 298 osób, w 1907 r. 5 osób, w 1908 r. 82 osoby, w 1909 r. 61 osób; razem 1,530 osób.

W gub. wileńskiej: w 1905 r. 16,286 osób, w 1906 r. 6,862 osoby, w 1907 r. 2,332 osoby, w 1908 r. 944 osoby, w 1909 r. 276 osób; razem 26,700 osób.

W gub. witebskiej: w 1905 r. 2,288 osób, w 1906 r. 1,245 osób, w 1907 r. 484 osoby, w 1908 r. 294 osoby, w 1909 r. 175 osób; razem 4,486 osób.

W gub. kowieńskiej: w 1905 r. 900 osób, w 1906 r. 124 osoby, w 1907 r. 106 osób, w 1908 r. 18 osób, w 1909 r. 12 osób; razem 1,160 osób.

W gub. kijowskiej: w 1905 r. 218 osób, w 1906 r. 687 osób, w 1907 r. 437 osób, w 1908 r. 381 osób, w 1909 r. 259 osób; razem 1,982 osoby.

W gub. podolskiej: w 1905 r. 2,431 osób, w 1906 r. 1,171 osób, w 1907 r. 802 osoby, w 1908 r. 404 osoby, w 1909 r. 286 osób; razem 5,074 osoby.

W gub. wołyńskiej: w 1905 r. 2,821 osób, w 1906 r. 1,245 osób, w 1907 r. 507 osób, w 1908 r. 469 osób, w 1909 r. 316 osób; razem 5,358 osób.

Ogółem we wszystkich wyżej wymienionych guberniach przeszło z prawosławia na katolicyzm w latach 1905 — 1909 osób 232,851.

Przed wyborami.

Wybory w Królestwie.

Pisma warszawskie donoszą, że układanie list wyborczych na prowincji ma w tym roku nieco inny charakter, niż poprzednio. Podczas bowiem, gdy przed pięcioma laty wciągano na listy wyborcze wszystkich mających prawo wyboru nawet na zasadzie pełnomocnictwa — obecnie panuje widoczna tendencja zmniejszania ilości praw wyborców i pod względem wciągania ich na listy panuje niezmierną powściągliwość.

Odezwa zwiazkowców kijowskich.

Komitet zjednoczonych organizacji monarchicznych m. Kijowa zwrócił się do ludności z odezwą przedwyborczą. Odezwa rozpoczyna się w te słowa:

„Trzecia Duma państwowa zakończyła swoje istnienie. Była ona lepsza od swych poprzedniczek. Lecz za rosyjską z dachu... nie można jej uważać. Za widu było w niej głosicielei „kramoły“, którzy zapalczywie bronili wrogów porządku i odszczepieńców państwa... dlatego też garść wernych pracownicow nie mogła wiele zdziałać dla dobra narodu i państwa. Wysyłając wybrańców nowych do IV Dumy, naród rosyjski znów posiada możliwość wskazania tej drogi, po której w najbliższym pięcioletciu powinna iść Rosja: czy po drodze prawej — unormowania bytu narodu, umocnienia wiary prawosławnej, podniesienia państwa rosyjskiego, zyskania sławy imieniu rosyjskiemu, czy po drodze lewej — zhańbienia wszystkich świętości narodu, poniżenia wiary ojców, dziadów i t. d. Po takim wstępie zwiazkowcy w 7 punktach wypowiadają swoje „credo“.

W gub. lubelskiej przeszło z prawosławia na katolicyzm: w 1905 r. 40,859 osób, w 1906 r. 6,688 osób, w 1907 r. 1,983 osoby, w 1908 r. 716 osób, w 1909 r. 442 osoby; razem 50,688 osób.

W gub. siedleckiej: w 1905 r. 93,124 osoby, w 1906 r. 4,459 osób, w 1907 r. 1,613 osób, w 1908 r. 862 osoby, w 1909 r. 693 osoby; razem 100,751 osób.

W gub. suwalskiej: w 1905 r. 12,018 osób, w 1906 r. 1,243 osoby, w 1907 r. 521 osób, w 1908 r. 401 osób, w 1909 r. 125 osób; razem 14,308 osób.

W gub. warszawskiej: w 1905 r. 265 osób, w 1906 r. 95 osób, w 1907 r. 32 osoby, w 1908 r. 60 osób, w 1909 r. 38 osób; razem 590 osób.

W gub. grodzieńskiej: w 1905 r. 3,625 osób, w 1906 r. 342 osoby, w 1907 r. 81 osób, w 1908 r. 194 osoby, w 1909 r. 426 osób; razem 4,668 osób.

W gub. mińskiej: w 1905 r. 8,187 osób, w 1906 r. 5,686 osób, w 1907 r. 20 osób, w 1908 r. 353 osoby, w 1909 r. 710 osób; razem 15,556 osób.

W gub. mohylewskiej: w 1905 r. 1,084 osoby, w 1906 r. 298 osób, w 1907 r. 5 osób, w 1908 r. 82 osoby, w 1909 r. 61 osób; razem 1,530 osób.

W gub. wileńskiej: w 1905 r. 16,286 osób, w 1906 r. 6,862 osoby, w 1907 r. 2,332 osoby, w 1908 r. 944 osoby, w 1909 r. 276 osób; razem 26,700 osób.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyl. Dziś, we wtorek — św. Ignacego, wedł. now. st. — św. Hipolita; jutro — św. Piotra w Okonach. Wedł. now. st. — św. Euzebjusza.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr polski w ogrodzie Bernardyńskim. Zmianst zapowiedzianej na dziś premiery operetki Zichnera „Postanie 6666“, odegrana będzie po raz pierwszy w obecnym sezonie ulubiona operetka Sydney'a Jones'a „Gejsza“.

7) Bronisław Chlebowski.

Józef Ignacy Kraszewski 1812 — 1912

(Stanowisko Kraszewskiego w literaturze i życiu społecznym).

W harmonji z taką umysłowością i uczuciowością charakter Kraszewskiego cechuje nie czynna energia, lecz bierna wytrwałość działania, rozwijającego się zresztą po linii najmniejszego oporu, jaka jest nieustająca twórczość literacka, polegająca na wypowiadaniu się i użytkowaniu obfitego zawsze, lecz słabo przetrawionego materiału, nie opawanego pracą myśli, ogniem uczucia, tworzącej energią woli, nie poddanego kierownictwu jasno świecącej gwiazdy, idei przewodniej. Oddziaływała ona na czytelników nie siłą swego przekonania, uczucia i woli, nie wymową własnych przeżyć, odczuć, przemysłań, lecz nagromadzoną w duszy bogatą zawartością myślową, uczuciową, moralną materiału, dostarczonego przez obserwację i lekturę, a ujętego pośpiesznie zwykle w kształty artystyczne nadawalające, w rysunku postaci i szczegółów, w opisach i charakterystykach, nie czyniących jednak za dużo średnim wymaganiom w kom-

pozycji i akcji. Cechy te artyzmu u Kraszewskiego, jak i u każdego pisarza czy artysty, stoją w ścisłym związku z jego organizacją duchową i stosunkiem do otoczenia, dla którego i wśród którego tworzy.

Stosunek ten w rozwoju twórczości i całej działalności Kraszewskiego ma pierwszorzędne znaczenie. Jednostki, obdarzone energią myśli, uczuciami, woli starają się narzucić otoczeniu swe pojęcia, pędy uczuciowe, dążenia, a gdy spotykają opór, rozpoczynają walkę lub zamykają się w dumnej czy mizantropijnej osobowości; słabsze duchowo chwytliwe, wrażliwe, szukają przeciwnie, oparcia, zespolenia myślowego uczuciowego z ogółem i jego wybitnymi przedstawicielami. Kraszewski nie może ani z należytą siłą i skutecznością głosić — w charakterze przywódcy i propagatora pewnych dążeń — tego, co w danej chwili uważa za swe przekonania, ani tembardziej przeciwstawić się opinii ogółu, przekonani siłą własnych przekonań. Za to łatwo podlega wpływom czy to silniejszych duchowo jednostek, czy nastrojowi otoczenia, w jakim przeżywa. To też jest on tak wiernym wyrazicielem życia duchowego szerokiach kół społeczeństwa polskiego w ciągu swej półwiekowej działalności. Zarówno uczuciowo, nieokreślony, zabarwiony nieco anty-klerykalizmem — katolicyzm, jak w westchnie-

niach i rozrzwinięciu rozplywający się daleki od konradyzmu czy anhelizmu, patryjotyzm; tak samo przekonania polityczne, które, choć sformułowane po tyłu smutnych doświadczeniach, przedstawiają się w programach, kreślonych w r. 1861 i 1872, jako kombinacje cieknych, lecz nadobocznych idei, nie dające wskazań praktycznych dla zadań życia realnego — wreszcie pojęcia i dążenia społeczne, mające swój wymowny wyraz w powieściach z życia Ludowego, płynące ze szczerých uczuć humanitarnych, lecz nie oparte energią woli, gotowością czynu, nie związane z głębszym pojnowaniem zadań bytu narodowego, stań chwytliwe i dopuszczające w duszy pisarza uludy co do moralnej wartości patryjarchalno-sielankowego, pra-słowiańskiego jakoby stosunku panów do poddanych — wszystko to są cechy, wspólne pisarzowi-nauczycielowi i ogółowi, który kocha w nim i czei swego przedstawiciela, uświadczonego, pełnomocnika, wy-starczającego przeciw tylko w sprawach życia zwykłego, spokojnego, zadowolonego jednak w trudnych położeniach, w chwilach przejścia od marzeń do czynów, pokładane w nim nadzieje, ufność w jego rozum, oczekiwania trafnych wskazówek postępowania, wyjaśnień położenia i dróg działalności.

VI.

Trzyletnia działalność w Warszawie na stanowisku redaktora „Gazety Codziennej“, zatytułowanej od kwietnia r. 1861 „Polską“, stanowi okres przejściowy, antrakt między trzydziestoletnią pracą Kraszewskiego na literwo-wołyńskiej widowni a dwudziestopięcioletnim okresem emigracyjnego.

W tym samym roku (1859) w którym ten pracownik wołyński przesiedlił się do Warszawy, by w głównem ognisku życia polskiego, przy przyjaźniejszych dla pracy warunkach, przy budzącem się coraz zwiej, dzięki złagodzeniu systemu rządów rosyjskich, poczuciu obowiązków i zadań społecznych i narodowych, powstających instytucji, rozwinać pełniejszą i donioślejszą, niż dotąd działalność — zmarł ostatni z trzech wielkich poetów — Krasziński. Wkrótce po nim schodzą ze świata dwaj najwybitniejsi przedwojny życia politycznego: ks. Adam Czartoryski i Lelewel. Społeczeństwo ogłądalo się za przewodnikiem w budzącem się życiu narodowym, w rozwijającej pracy kulturalnej i akcji politycznej. Kraszewski był człowiekiem, którego uznanie i zaufanie ogółu przemacało niejako na to stanowisko, upoważniało do podjęcia tych trudnych i zaszczytnych obowiązków. Nie tylko nie było na całym obszarze Polski wtedy pisa-

rza wybitniejszego, ale żaden z poprzednich, nawet trzech największych, nie pozyskał tak szerokiego kola czytelników, takiego rozpowszechnienia utworów przystępnych, interesujących, nauczających, przemawiających do dusz, zjawiających się bez przerwy od lat trzydziestu, z rosnącą z każdym rokiem obfitością i niesłabnącą wartością. Ogół widział w Kraszewskim swego przyjaciele, doradcę, wyrazi-ciele wiernego własnej duszy. Niezwyciężka w ówczesnych stosunkach ilość prenumeratów, jakich pozyskała „Gazeta Codzienna“ z chwilą objęcia jej redakcji przez ulubionego pisarza, świadczyła zarówno o uznaniu i zaufaniu, jakie sobie zdobył, jak też i o pragnieniu pozyskania w cenionym powieściopisarzu, potrzebnego a brakującego ogółowi poważnego kierownika opinii, doradcę, a może i przywódcę w rozwijającym się ruchu narodowym i różnokierunkowej pracy.

Kraszewski jednak nie był świadom całej ważności nasuwającej się mu roli i nie żywił zamiarów ambitnych, nie myślał rozszerzać zakresu, ani zmieniać kierunków swej działalności dożywczej. W ciągu lat trzech lat, spędzonych w Warszawie, dwukrotnie i to w tak ważnych dla losów narodu chwilach, odbywa dłuższe podróże zagraniczne, podejmowane gwoi zaspokojenia upodobań artystycznych i literackich. O-

role grają: pp. Solska, Korycińska, Zbiłkowska, oraz pp. Cornobis, Szelągowski i inni. Balet odtańczy w akcie I Mattelota, w akcie III Caké-walk'a.

W środę po cenach zniżonych wesoła operetka z muz. R. Henbergera „Bal w operze”.

OSOBISTE.

— **Bawi w naszym mieście** znany literat, Kornel Makuszyński. P. Makuszyński spędził kilka tygodni na Litwie, obecnie w drodze powrotnej do Litwy zatrzymał się w Wilnie na dni kilka.

RÓŻNE.

— **Werbownicy z Niemiec.** W tych dniach przybyli do Wilna werbownicy z Prus, celem najęcia robotników do robót polnych. Podobno udało się im zwerbować w naszym mieście 300 robotników, z placą po 2 marki dziennie z całodziennym utrzymaniem i zwrotem kosztów przejazdu tam i z powrotem. Umowy zawierano na trzy miesiące.

— **Ilość rekruta w roku 1912.** W jesieni roku bież. ma być wzięto rekruta ogółem z Litwy i Białejzi 45,583 osób. Z gub. wileńskiej — 6,654, z grodzieńskiej — 7,165, z kowieńskiej — 6,105, z mińskiej — 10,501, z witebskiej — 6,654 i mohylewskiej — 8,497.

— **Śród sjonistów.** Korrespondent gazety „Riecz” donosi, że w Wilnie dokonano rewizji u miejscowych sjonistów, poczem sprawy o nich poddano dochodzeniom śledczym, celem pociągnięcia do odpowiedzialności za przynależność do organizacji sjonistycznej, uważanej za nielegalną.

— **Prawie humorystyka.** Zalecono funkcjonariuszom policyjnym, aby otrzynali łapówki składali do kasy skarbowej, jako depozyt na rzecz rady dobroczynności publicznej.

— **Stręk ślusarzy.** Już z górą tydzień strękują przeszło 150 robotników z fabryki zamków p. f. „Feniks”. Właściciel fabryki obniżył robotnikom płacę i to stało się przyczyną stręku.

— **Pomocnikiem policmajstra** został mianowany b. policmajster w Kownie, P. Kisielow.

SADY.

— **Sprawa o oszczerstwo w druku.** Dnia 12 (25) września r. b. wileński sąd okręgowy będzie rozpatrywał sprawę wytoczoną hr. Ignacemu Karolowi Korwinu - Milewskiemu za oszczerstwo w druku z artykułu 1,535 kodeksu karnego.

WYPADKI.

— **Brak pracy czy choroba woli?** Mamy do zanotowania dwa świeże wypadki zamachów samobójczych, których się dopuścił dwaj młodzi, 20 — 22 lata liczący robotnicy, z których jeden objaśnił swój czyn brakiem pracy, a drugi zamiztał o pobudkach swego postępku.

— **Ignacy Kondratowicz,** usiłował truś się esencją octową i naraził się na chorobę kiszki; zas Wincenty Paszkiewicz rzucił się z mostu Zwierzynieckiego do Wilni, lecz został wydobyty przez przewoźników.

— **Wypadki podobne** są wymowną ilustracją jakiejś gangreny moralnej, która toczy nasz lud. Boć niepodobna się zgodzić na to, że obecnie trudno znaleźć pracę. Owszem, o ile wiemy, robotnicy są bardzo poszukiwani, w miarę i po wsiach.

— **Ujęcie „Ignalka”** w Werkach rewizjowy Nikołik ujął słynnego złodzieja-włamywacza Fiodorowa, znanego pod nazwą „Ignalka”. Wraz z nim aresztowano jeszcze dwóch jego pomocników. Ostatnimi czasami Fiodorow operował dokoła letnisk w Werkach i był postrachem okolicznych mieszkańców.

— **Dobry zastępca.** Na ulicy Sieroci w niedzielę, o godz. 7 wieczorem, wzięcia od piwa, na chwilę powierzył wóz i konia opiekę trzynaletniemu Mieczysławowi Rozenthalowi. Chłopiec wsiadł na skrzynki z piwem i przez własną nieostrożność spadł pod kolo. skutkiem czego doznał bolesnych obrażeń głowy i twarzy.

— **Miejszyszkow...** się odznaczył. Szewc Miejszyszkow z Nowego Miasta w Niedzielę zadał 8 ran nożowych swemu szwagrowi i dwie — swej przyjaciółce.

— **Pogodzenie ratunkowe** było czynne dnia 29 b. m. w 10, a dnia 30 b. m. w 12 wypadkach, w tej liczbie 9 wypadków na miasto i 13 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:** (Hotel Europejski): ob. Stanisław Grelkiewicz, ob. Aleksander Rogaczewski, ob. Zygmunt Słomski, ob. Kazimierz Zawisza, kup. Karol Berzing, ob. Onufry Truskowski, ob. Zenon Adamkowicz, ob. Seweryn Branicki, ob. Antoni Downarowicz, ob. Józef Jurewicz.

(Hotel S-George): ob. Michał Baziński, ob. Stefan Wereszczaka, ob. Jan Witkowski, ob. Henryk Wolowicki, gen. Józef Hausman, ob. Józef Poklowski-Koziele, ob. Justyn Czechowicz.

(Hotel Sokolowski): ob. Tadeusz Siedziński, ob. Antoni Ostaszewski, ob. Klara Szukitcka, ob. Teofil Mikulowicz, ob. Zofia Plawska, ob. Melania Zdrojewska, ob. Teodor Ostrowski, ob. Kanstanty Szynkiewicz.

(Hotel Nizkowskiego): ob. Zofia Stawinska, ob. Michałina Czarnocka, ob. Wiktorja Czarnocka, ob. Jan Norwicki, gen. Konstanty Tokarzewski, ob. Jan Przegaliński, ob. Wiktorja Przegalińska, ob. Michał Ryżewski, ob. Maria Ryżewska, ob. Jadwiga Mackiewiczowa, ob. Antonina Mackiewiczowa, ob. Elżbieta Iwanowska, ob. Oleg Iwanowska, ob. Józef Korwin-Kurkowski.

(Hotel Sokołowski): ob. Tadeusz Siedziński, ob. Antoni Ostaszewski, ob. Klara Szukitcka, ob. Teofil Mikulowicz, ob. Zofia Plawska, ob. Melania Zdrojewska, ob. Teodor Ostrowski, ob. Kanstanty Szynkiewicz.

(Hotel Nizkowskiego): ob. Zofia Stawinska, ob. Michałina Czarnocka, ob. Wiktorja Czarnocka, ob. Jan Norwicki, gen. Konstanty Tokarzewski, ob. Jan Przegaliński, ob. Wiktorja Przegalińska, ob. Michał Ryżewski, ob. Maria Ryżewska, ob. Jadwiga Mackiewiczowa, ob. Antonina Mackiewiczowa, ob. Elżbieta Iwanowska, ob. Oleg Iwanowska, ob. Józef Korwin-Kurkowski.

(Hotel Sokołowski): ob. Tadeusz Siedziński, ob. Antoni Ostaszewski, ob. Klara Szukitcka, ob. Teofil Mikulowicz, ob. Zofia Plawska, ob. Melania Zdrojewska, ob. Teodor Ostrowski, ob. Kanstanty Szynkiewicz.

(Hotel Nizkowskiego): ob. Zofia Stawinska, ob. Michałina Czarnocka, ob. Wiktorja Czarnocka, ob. Jan Norwicki, gen. Konstanty Tokarzewski, ob. Jan Przegaliński, ob. Wiktorja Przegalińska, ob. Michał Ryżewski, ob. Maria Ryżewska, ob. Jadwiga Mackiewiczowa, ob. Antonina Mackiewiczowa, ob. Elżbieta Iwanowska, ob. Oleg Iwanowska, ob. Józef Korwin-Kurkowski.

— **Zmarła,** po ukończeniu gimnazjum żeńskiego złożyła przed dwoma laty egzaminy dodatkowe z języka łacińskiego i greckiego aby pozyskać możliwość wstąpienia na uniwersytet w charakterze studentki rzeczywistej. Udała się do Krakowa, s. p. Aldona chciała początkowo wstąpić na fakultet prawny, że to jednak nie jest tam dla kobiet dostępnym, poświęciła się studjum nad historią i naukami społecznymi.

W ciągu dwóch lat, jakie przebyła na wszechnicy Jagiellońskiej, zdobyła sobie ogromne, wielkie uznanie, tak samo wśród profesorów jak i kolegów, dzięki nadzwyczajnej, głębokiej inteligencji i pracowitości.

Z drugiej strony był to typ, który mógł pogodzić największego przeciwnika samodzielnosci kobiecej ze współczesnym kierunkiem, otwierającym i kobietom wrota wyższej nauki. S. p. Aldona Szysłowska z tą ogromną inteligencją i zamiłowaniem do głębokich, poważnych studiów łączyła subtelny i wykwintny wdzięk kobiecy.

To też nie dziwnego, że zagadkowe zauważenie s. p. Szysłowskiej, a następnie skonstatowanie tak tragicznego zgonu, do głębi duszy poruszyły wszystkich, którzy zmarłą znali bliżej lub dalej nawet, którzy patrzyli albo rozpacz rozliczów, obojętnych również ogólnym szacunkiem. M. Dw.

— **Inturki pow. wileński (kor. wł.)** Stosownie do okólnika ks. Administratora diecezji, proboszcz ks. Antoni Matwiec podczas koledy dorocznej dokonał spisu parafian swoich pod względem narodowościowym.

— **Inturki pow. wileński (kor. wł.)** Stosownie do okólnika ks. Administratora diecezji, proboszcz ks. Antoni Matwiec podczas koledy dorocznej dokonał spisu parafian swoich pod względem narodowościowym.

— **Inturki pow. wileński (kor. wł.)** Stosownie do okólnika ks. Administratora diecezji, proboszcz ks. Antoni Matwiec podczas koledy dorocznej dokonał spisu parafian swoich pod względem narodowościowym.

— **Inturki pow. wileński (kor. wł.)** Stosownie do okólnika ks. Administratora diecezji, proboszcz ks. Antoni Matwiec podczas koledy dorocznej dokonał spisu parafian swoich pod względem narodowościowym.

— **Inturki pow. wileński (kor. wł.)** Stosownie do okólnika ks. Administratora diecezji, proboszcz ks. Antoni Matwiec podczas koledy dorocznej dokonał spisu parafian swoich pod względem narodowościowym.

— **Inturki pow. wileński (kor. wł.)** Stosownie do okólnika ks. Administratora diecezji, proboszcz ks. Antoni Matwiec podczas koledy dorocznej dokonał spisu parafian swoich pod względem narodowościowym.

— **Inturki pow. wileński (kor. wł.)** Stosownie do okólnika ks. Administratora diecezji, proboszcz ks. Antoni Matwiec podczas koledy dorocznej dokonał spisu parafian swoich pod względem narodowościowym.

— **Inturki pow. wileński (kor. wł.)** Stosownie do okólnika ks. Administratora diecezji, proboszcz ks. Antoni Matwiec podczas koledy dorocznej dokonał spisu parafian swoich pod względem narodowościowym.

— **Inturki pow. wileński (kor. wł.)** Stosownie do okólnika ks. Administratora diecezji, proboszcz ks. Antoni Matwiec podczas koledy dorocznej dokonał spisu parafian swoich pod względem narodowościowym.

— **Inturki pow. wileński (kor. wł.)** Stosownie do okólnika ks. Administratora diecezji, proboszcz ks. Antoni Matwiec podczas koledy dorocznej dokonał spisu parafian swoich pod względem narodowościowym.

— **Inturki pow. wileński (kor. wł.)** Stosownie do okólnika ks. Administratora diecezji, proboszcz ks. Antoni Matwiec podczas koledy dorocznej dokonał spisu parafian swoich pod względem narodowościowym.

— **Inturki pow. wileński (kor. wł.)** Stosownie do okólnika ks. Administratora diecezji, proboszcz ks. Antoni Matwiec podczas koledy dorocznej dokonał spisu parafian swoich pod względem narodowościowym.

— **Inturki pow. wileński (kor. wł.)** Stosownie do okólnika ks. Administratora diecezji, proboszcz ks. Antoni Matwiec podczas koledy dorocznej dokonał spisu parafian swoich pod względem narodowościowym.

— **Inturki pow. wileński (kor. wł.)** Stosownie do okólnika ks. Administratora diecezji, proboszcz ks. Antoni Matwiec podczas koledy dorocznej dokonał spisu parafian swoich pod względem narodowościowym.

— **Przeciwni sądowi w Piotrkowie.** Projekt utworzenia w Łodzi sądu okręgowego, pomimo opozycji niektórych przedstawicieli wyższego sądownictwa w Piotrkowie uzyskał już zaświadczenie sankcji ministerjum, przyczem w projektowanym sądzie łódzkim okręgowym będą rozważane także sprawy z kilku miejscowości gub. kaliskiej.

— **W nowej gubernji.** Minister spraw wewnętrznych polecił gubernatorowi lubelskiemu utworzyć komisję specjalną w sprawie budowy w Chełmie gmachów na pomieszczenie różnych biur rządowych. Zbudowane będą gmachy na pomieszczenie biur gubernialnych i sądu okręgowego.

— **Przydeparowanie rolnictwa** z rozporządzenia Kriwożezina utworzona została specjalna narada dla omówienia kwestji przekazania zarządów dóbr państwowych w gub. chełmskiej na zarząd wołyńskiej rolnictwa i nazwaną go chełmsko-wołyńską.

Z sa kordonu.

— **W Zakopanem.** Jak donosi pismo „Zakopane” liczba osób, które bawiły w Zakopanem od 1 stycznia b. r. wynosi 7,325, t. j. 234 osób mniej, niż zeszłego roku o tej samej porze.

— **Rozłam wśród socjalistów.** Według informacji pism niemieckich dokonał się w tych dniach rozłam pomiędzy polskimi, o niemieckimi socjalistami na Górnym Śląsku. Zarząd niemieckiej socjalistycznej demokracji cofnął swą wstępną uchwałę dotąd „Gazecie Robotniczej”. Subwencja ta wynosiła podobno od 15 do 20 tys. marek rocznie. Polscy socjaliści na Górnym Śląsku zamierzają jednak nie tylko wywadać przy pomocy zakonordowanych towarzyszy w dalszym ciągu „Gazety Robotniczej”, ale nawet zamienić ją na pismo codzienne.

— **Niemiecka soc. demokracja** cofnęła swą subwencję dlatego, że socjaliści polscy są zbyt „narodowo” nastrojeni.

— **Na miejsce Ks. Kapity.** Do pism berlińskich donoszą z Wrocławia, że na miejsce Ks. Kapity, który złożył mandat swój do sejmiku pruskiego, polacy ustanowili kandydatem profesora d-r-a Kałowskię z Poznania, przewodniczącą polskiego Koła rządowego w poznańskiej Radzie miejskiej.

Z Rosji.

— **Nadużyciu na kolei Armawiro-Tuapskiej.** „Now. Wrem” donosi, że minister Ruchlow przerwał nagłe wywczas w Essentukach i udał się na oglądnięcie budowy kolei Armawiro-Tuapskiej gdzie popełniono podobno poważne nadużycia.

— **Odwołanie wizeru.** Pisma petersburskie donoszą że projektowana wizyta w Niemczech eskadry rosyjskiej pod dowództwem admirała Mańkowskiego została odwołana.

— **Wystawa przemysłu ludowego.** W 1913 roku w Petersburgu otwarta zostanie wszechrosyjska wystawa przemysłu ludowego. Generalnym komisarzem jest nacelnik oddziału głównego zarządu rolnictwa Jampolski. Protektorem objeła Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna.

— **Annierski.** Jak już wiadomo z Telegramu, w Petersburgu zmarł A. Annierski, jeden z najwybitniejszych publicystów rosyjskich, współredaktor „Russ. Bogatstwa”. Annierski był założycielem partji ludowych-socjalistów. Wśród partji opozycyjnych zajmował ogromne poważanie. Od obowiązków poselskich uchylał się stanowczo. W serdecznej życzliwości pozostawał z Głębem Uspienskim, N. Michajłowskim i W. Korolenką.

— **Z gub. samarskiej (kor. wł.)** „Pójdzie zać, pójdzie zać” wolała przepiorki i nie darując wolała: warto czło użozić, jest nań czem się ku matce-ziemi nuzitko pochylał! taki kobiercz złoty pokrył pola od końca do końca, takie równe, pełne kłosa szepczą wieść radosną tym, którzy ze drzeniem serca spoglądali na zasiane lany i wznosili oczy ku niebiosom: „nie będzie głodu! nie będzie głodu!”

— **Wyjątkowe** w tych miejscowościach, niezbyt upalne, a w pierwszej połowie nawet zimne, wyhodowało to piękne, chociaż spóźnione żyta i pszenice, i owsy, i jęczmiona, i dało taką obfitość owoców, jabłek szczególnie, że się pod ciężarem drzewa uginają, a nie każda ten ciężar wytrzyma, bo też trzeba mieć w sobie moc nielada, aby na barkach kilkadziesiąt pudów dźwigać Bogactwo! Pójdzieś taką drożyną po przez pola szerokie, po przez sady rozległe, po przez obszary i skarby, aż hen, do brzegów Wólgi i dźwi i żal ognarzia, że dłoń ludzkie dobrze ze skarbów korzysta nie umieją. A. G.

Wiadomości polityczne.

— **Zwołanie Sejmu galicyjskiego.** Według doniesienia „Grazer Tagespost”, prawie wszystkie wydziały krajowe, do których rząd zwrócił się z zapytaniem w sprawie odbycia sesji sejmowych we wrześniu, już odpowiedziały. Sejm galicyjski zostanie zwołany bez względu na to, czy przedtem przyjdzie do porozumienia między polakami a rusnakami, czy też nie. Natomiast zwołanie sejmu styryjskiego zależy od wyniku rokowań między stronictwami. Sejm karneński również odbędzie krótką sesję we wrześniu.

— **Wiadomości powyższa** zgadza się z informacjami dzienników galicyjskich, według których sejm galicyjski zwołany zostanie na sesję między 7 (20) a 12 (25) września i prowadzić będzie obrady aż do 7 (20) października, a więc do terminu zwołania sesji parlamentu.

— **Samodzielność Bawarii w Rzeszy.** Na jednym z ostatnich posiedzeń bawarskiej Rady państwa doszło przy dyskusji nad rozporządzeniem, zezwalającym jezuitom w Bawarii na urządzenie konferencji, do ożywionej wymiany zdań w sprawie samodzielnosci Bawarii w obrębie Rzeszy niemieckiej. Ze wszystkich państw związkowych, które pod suzerennością Prus łączyły się w cesarstwo niemieckie, Bawaria najwyżej dotąd zachowała samodzielnosci i niezależności, nie podlegając od

— **wplywów pruskich.** Ze strony bawarskiej też najczęściej jeszcze i w sposób najbardziej stanowczy odzywaly się protesty przeciw dążności do traktowania państw związkowych przez Prusy jako czynników zależnych. Pamięcie jest, jak swego czasu ks. Ludwik bawarski zastrzegł się przy oficjalnym przyjęciu w Petersburgu przeciw temu, jakoby książęta Rzeszy byli wasalami cesarza. A przed kilku dniami jeszcze w prasie bawarskiej odezwały się bardzo gwałtowne protesty przeciw oświadczeniu ks. Henryka, brata cesarskiego, że cesarz jest „panem najwyższym” w Niemczech. Przymianowano prusakom, że cesarz do tytułu „najwyższego pana” w Niemczech żadnego prawa rościć sobie na mocy konstytucji nie może, lecz jest tylko pierwszym pomiędzy równymi sobie książętami.

— **Stanowczość,** z jaką Niemcy podłudniowo, a zwłaszcza Bawaria, bronią swojej historycznej i konstytucyjnej samodzielnosci, jest solą w oku wszechniemcom i żywiołom liberalnym, którzy w samodzielnosci państwowości bawarskiej zwalczają równocześnie wpływy katolickie w tym kraju. Ukorczyło się nawet przed niedawnym czasem wielkie stowarzyszenie polityczne pod nazwą „Związku pruskiego”, które stało się do cel utrzymania partycularizmu pruskiego i rozciągania siły suzerenacji pruskiej nad Niemcami. Żywioły te skorzystały też skwapliwie z rozporządzenia rządu bawarskiego, w którym przyznano jezuitom pewną swobodę działalności w stosunkach kościelnych, aby podnieść ogromny alarm, zarzucić Bawarii wykroczenie przeciw ustawie obowiązującej w Rzeszy niemieckiej i zmusić ją do cofnięcia decyzji, powziętej na podstawie przysługujących jej swobód. W Radzie państwa poruszono to sprawę i jeden z mówców liberalnych, skłonił do domu panującego Wittelsbachów, hr. Töring Jettelbach, skrytykował wywazę z wielką zjadliwością rozporządzenie rządowe, wystąpił z twierdzeniem, że trzeba zwrócić się do rządu cesarskiego o obronę przeciwko rządowi bawarskiemu.

— **To wystąpienie** wywołało w izbie wielką burzę. Cały szereg mówców potępił z wielką stanowczością stanowisko zajęte przez prusofilskiego hrabiego, a nareszcie zabrał głos wnuk panującego regenta, ks. Jerzy i oświadczył co następuje: „Wystąpienie hr. Töringa, o ile wem, jest w tej izbie bezprzykładne. Uważam je za niepojęte i ubolewające godne. Mam zbyt wysokie wyobrażenie o samodzielnosci historycznej Bawarii, abelzemu miał udawać się o pomoc do sądu Rzeszy”.

— **W Berlinie** ta stanowcza odpowiedź księcia bawarskiego sprawiła wrażenie niezmiernie przykre, a zwłaszcza prasa wszechniemiecka nie posiadała się z oburzenia. Zająście samo jest drobnotłocze, ale wywołuje wielką wzruszenie i drażliwość wewnętrzną w Rzeszy niemieckiej.

— **Sytuacja w Chinach.** „New York Herald” pisze, że niezadowolone z rządów republikańskich, szerzące się od dłuższego czasu na północy Chin, rozszerza się i na południe, gdzie w zastraszającym sposobie szerzy się anarchja.

— **Sytuacja w prowincjach Kwang-Tung i Kwang-Si** jest nader poważna. Rząd zwrócił swe wysiłki ku utrzymaniu porządku tylko w Kantonie, na prowincji zaś panują stosunki oplakane. Piraci są absolutnymi panami wszystkich rzek i dróg. Nawet w Kantonie, gdzie stoi 50,000 wojska rządowego, rozboje są na porządku dziennym.

— **Sytuację pogarsza** jeszcze ogólna nudza ludności, wywołana przez zastój handlu i przemysłu i przez ciągłe deszcze i wylewy rzek, które zniszczyły prawie zupełnie zasiewy.

— **Stacja sejsmograficzna** przy obserwatorium Pułkowskim wyjaśnia, że środowisko trzęsienia ziemi znajdowało się pomiędzy 39—43 stopniem szerokości północnej a 26 stopniem wschodniej długości. Rejon ten obejmował południową część półwyspu Bałkańskiego, Dardanele i północną część Malej Azji.

— **Odległość centrum** trzęsienia ziemi od Wilna wynosi w przybliżeniu 1500 kilometrów. Pierwszy okres trzęsienia nastąpił o godz. 1 min. 32 sekund 35 w nocy, drugi o godz. 1 m. 35 i 35 sek. Czas wahania się ziemi wynosi około 4 i pół godzin. Trzęsienie to ma charakter tektoniczny i odznaczało się niezwykłą siłą.

— **(Doniesienia telegraficzne).** T. A. P. Geokezaj. O godz. 4 m. 20 rano dało się uczuć silne trzęsienie ziemi.

— **Konstantynopol.** W południe dwa razy powtórzyło się w stolicy trzęsienie ziemi. Centrum trzęsienia ziemi znajduje się wiodzone na Archipelagu. Poważnie uszkodzone zostały Galipoli, i Dardanele, gdzie większość gmachów runęła. Jest wielu zabitych i rannych. W ulicach nadbrzeżnych ziemia pękała. W szczyłach ukazały się źródła gorące. Na brzegach europejskim i azjatyckim morza Egejskiego i Marmora większość drzew zniszczona i komunikacja telegraficzna przerwana.

— **Konstantynopol.** W południe dwa razy powtórzyło się w stolicy trzęsienie ziemi. Centrum trzęsienia ziemi znajduje się wiodzone na Archipelagu. Poważnie uszkodzone zostały Galipoli, i Dardanele, gdzie większość gmachów runęła. Jest wielu zabitych i rannych. W ulicach nadbrzeżnych ziemia pękała. W szczyłach ukazały się źródła gorące. Na brzegach europejskim i azjatyckim morza Egejskiego i Marmora większość drzew zniszczona i komunikacja telegraficzna przerwana.

— **Konstantynopol.** W południe dwa razy powtórzyło się w stolicy trzęsienie ziemi. Centrum trzęsienia ziemi znajduje się wiodzone na Archipelagu. Poważnie uszkodzone zostały Galipoli, i Dardanele, gdzie większość gmachów runęła. Jest wielu zabitych i rannych. W ulicach nadbrzeżnych ziemia pękała. W szczyłach ukazały się źródła gorące. Na brzegach europejskim i azjatyckim morza Egejskiego i Marmora większość drzew zniszczona i komunikacja telegraficzna przerwana.

— **Konstantynopol.** W południe dwa razy powtórzyło się w stolicy trzęsienie ziemi. Centrum trzęsienia ziemi znajduje się wiodzone na Archipelagu. Poważnie uszkodzone zostały Galipoli, i Dardanele, gdzie większość gmachów runęła. Jest wielu zabitych i rannych. W ulicach nadbrzeżnych ziemia pękała. W szczyłach ukazały się źródła gorące. Na brzegach europejskim i azjatyckim morza Egejskiego i Marmora większość drzew zniszczona i komunikacja telegraficzna przerwana.

— **Konstantynopol.** W południe dwa razy powtórzyło się w stolicy trzęsienie ziemi. Centrum trzęsienia ziemi znajduje się wiodzone na Archipelagu. Poważnie uszkodzone zostały Galipoli, i Dardanele, gdzie większość gmachów runęła. Jest wielu zabitych i rannych. W ulicach nadbrzeżnych ziemia pękała. W szczyłach ukazały się źródła gorące. Na brzegach europejskim i azjatyckim morza Egejskiego i Marmora większość drzew zniszczona i komunikacja telegraficzna przerwana.

— **Konstantynopol.** W południe dwa razy powtórzyło się w stolicy trzęsienie ziemi. Centrum trzęsienia ziemi znajduje się wiodzone na Archipelagu. Poważnie uszkodzone zostały Galipoli, i Dardanele, gdzie większość gmachów runęła. Jest wielu zabitych i rannych. W ulicach nadbrzeżnych ziemia pękała. W szczyłach ukazały się źródła gorące. Na brzegach europejskim i azjatyckim morza Egejskiego i Marmora większość drzew zniszczona i komunikacja telegraficzna przerwana.

— **Konstantynopol.** W południe dwa razy powtórzyło się w stolicy trzęsienie ziemi. Centrum trzęsienia ziemi znajduje się wiodzone na Archipelagu. Poważnie uszkodzone zostały Galipoli, i Dardanele, gdzie większość gmachów runęła. Jest wielu zabitych i rannych. W ulicach nadbrzeżnych ziemia pękała. W szczyłach ukazały się źródła gorące. Na brzegach europejskim i azjatyckim morza Egejskiego i Marmora większość drzew zniszczona i komunikacja telegraficzna przerwana.

— **W Konstantynopolu** ofiar w ludziach niema, uszkodzenia domów niezauważalne.

— **Konstantynopol.** Większość wsi na wybrzeżu morza Marmora zostało poważnie uszkodzonych z powodu sobotniego trzęsienia ziemi. Rząd organizuje akcje ratunkowe. Wielu jest rannych i zabitych. Prawie wszędzie były pożary, ucierpiał również Adrijanopol.

— **Konstantynopol.** W okręgu Adrijanopolskim ucierpiała 18 miast i miasteczek. Wskutek uderzeń podziemnych zniszczone zostały prawie wszystkie zabudowania. 15 tysięcy ludzi zostało bez dachu nad głową, w płomieniach i w gruzach zginęło przeszło 300 osób, rannych jest przeszło 800. W gruzach legło 20 meczetów i mnóstwo domów.

— **Konstantynopol.** Rano w poniedziałek nastąpiło lekkie uderzenie podziemne.

— **Konstantynopol.** O rozmiarach nieszczęść spowodowanych trzęsieniem ziemi w Dardanelach nie wspomniano ze względu strategicznych. W rzeczywistości zaś główny cios spadł właśnie na Dardanele. Miasto jest niemal doszczętnie zburzone. Gmachy konsulatów silnie uszkodzone. Konsulaty greckie i austriackie w ruinach. Poważnie uszkodzone są fortyfikacje, działa z baterji w wielu punktach wypadły z pozycji, ściany koszar częściowo zarysowały się, częściowo runęły.

Zamęt w Turcji.

(T. A. P.)

— **Sofja.** Rząd zamierza zwrócić się do mocarstw z prośbą z powodu rzeki w Kaezaniku, aby wpłynęły na Portę celem ukarania winnych i zagwarantowania, że podobne gwałty nad ludnością bułgarską nie będą więcej miały miejsca.

— **Saloniki.** Rzucone zostały dwie bomby, jedna na poczcie austriackiej, druga w remizie tramwajowej.

— **Konstantynopol.** Posel w Cetynji, Rustem-bej, zawezwany został dla wytlumaczenia się ze swego postępowania podczas nieporozumień z Czarnogórzem.

— **Prisztina.** Albańczycy złożyli komisji tureckiej swoje żądania, z których główniejsze są: wydanie specjalnych praw dla Albanji, wydanie ludności bronj, mianowanie urzędniców, mówiących po albańsku, amnestja dla powstańców i odbywanie służby wojskowej w Turcji europejskiej. Termin pertraktacji upłynął w poniedziałek.

— **Cetynja.** Rząd czarnogórski wręczył przedstawicielom mocarstw notę, w której prosi o pośrednictwo w sprawie uregulowania spornych kwestji pogranicznych pomiędzy Turcją i Czarnogórzem.

— **Konstantynopol.** Albańczycy, jak się zdaje, przerwali opór czynny. Pertraktacje pokojowe z komisją są w pełnym toku. Żądania albańczyków uważane są jednak za wygórowane.

— **Konstantynopol.** Posel w Cetynji, Rustem-bej, który samowolnie złożył ultimatum i wyjechał do Cataro, zostanie odwołany i waptliwie czy otrzyna nową nominację. Podejrzany jest o rozmyślnie wywołanie załagru na skutek polecenia komitetu „Jedność i Postęp”, do którego należy.

WOJNA.

Rokowania pokojowe.

— **Z Zurychu** donoszą, że we czwartek wieczorem przyjechał tam ksiądz Genui. Oczekiwani są delegaci tureccy, w poniedziałek miały rozpocząć się konferencje w celu omówienia warunków, pod którymi można by rozpocząć rokowania pokojowe.

— **Secolo** donosi, że rokowania pomiędzy Turcją a Włochami toczyły się już od miesiąca i przzerwane zostały wskutek przesilenia ministerjalnego. Obecnie gabinet turecki potwierdził dawniejsze pełnomocnictwa i rokowania będą się prowadzić w dalszym ciągu w Szwajcarii. Osiągnięto już zgodę co do Libiji, a obecnie jest na porządku dziennym sprawa wysp na morzu Egejskim.

TELEGRAMY

— **„Kurjera Litewskiego”.** Telegramy Ag. Petersburskiej.

— **Z dnia 29 i 30 lipca (11 i 12 sierpnia).** ZJAZD ESPERANTYSTÓW.

— **Kraków**

zamieszka artykuł wstępny pióra ministra finansów, Zaleskiego, który dowodzi, że upadek kursu renty austriackiej da się wyjaśnić nie osłabieniem kredytu państwowego, ale niewiedzą zawartą umową co do papierów przedsiębiorstw austryjskich i brakiem zbytu walorów austryjskich zagranicą.

WYROK W SPRAWIE ZAMACHU NA CUVAJA.

Zagrzeb. W sprawie zamachu na bana Cuvaja wydany został wyrok, skazujący Jukicia na karę śmierci przez powieszenie, jednego z pod sądnych na 6 lat, pięciu na 5 lat, jednego na pół roku więzienia. Czterech uniewinniono.

FALSZERSTWO STORUBLÓWEK.

Paryż. Aresztowani zostali Robert Newenthal i jego kochanka, oskarżeni o fałszerstwo storubłówek.

UWOLNIENIE SZPIEGÓW.

Lipsk. Kapitan Kostiewicz o godz. 5 wypuszczony został na wolność za kaucją 30 tysięcy marek z pozwoleniem powrotu do kraju, ale pod warunkiem że stawi się na sąd.

Lipsk. Równocześnie z Kostiewiczem, również za kaucją 30 tysięcy marek, uwolniony został oficer pruski Dahm, siedzący w twierdzy warszawskiej. Pozwolono mu powrócić do kraju pod warunkiem stawienia się przed sądem.

ABDYKACJA SULTANA MAROKAŃSKIEGO.

Paryż. Z Magadoru donoszą, że Agadir, gdzie ukrył się pretendent Giba, został ze środy na czwartek

zbombardowany przez krawonnik francuski.

Paryż. 5 tubyleców, którzy ułatwili ucieczkę kaidowi, skazani zostali przez sąd krajowy na karę śmierci. Wyrok wykonano.

Paryż. „Temps“ donosi, że generał Lyautey ukończył z sultanem pertraktacje o zrzeczenie się tronu. Sulton przed wyjazdem do Francji wręczył generałowi list, w którym wyraził chęć abdykacji z powodu złego stanu zdrowia i prośbę o wybranie sultana jednego ze swych braci.

Paryż. Z Tangeru zaprzeczają pogłoskę o wyjeździe sultana marokańskiego do Francji.

Paryż. W Ministerium spraw zagranicznych otrzymano telegram od gen. Lyautey, potwierdzający umowę z Mulej-Hafidem co do zrzeczenia się tronu.

Paryż. Na mocy umowy gen. Lyautey z Mulej-Hafidem, akt abdykacji podpisany zostanie przed odjazdem do Francji. Następca sultana będzie jeden z jego braci.

POGRZB MİKADA.

Waszyngton. Taft wyznaczył Noksa posłem nadzwyczajnym Stanów Zjednoczonych dla uczestniczenia w pogrzebie cesarza japońskiego. Taft pragnie w ten sposób wyrazić swą sympatię dla Japonii.

Berlin. Na pogrzebie mikada w Tokio przedstawicielem cesarza będzie ks. Henryk pruski.

NOWI OFICEROWIE TURECCY. Konstancja. W obecności sul-

tana w szkole wojskowej odbyła się uroczystość z powodu drugiego w roku bieżącym opuszczenia zakładu przez nowych oficerów. W liczbie 285 jest kilku chrześcijan.

Na szerokim świecie.

Echa zjazdu praskiego. „Narodni Listy“ donoszą: Praska rada miejska wydała kilka publikacji o Pradze z okazji zjazdu „Sokolów“. Publikacje te przesłano wielu korporacjom i bibliotekom, między innymi także biblioteczce uniwersyteckiej w Petersburgu. Obecnie nadeszło podziękowanie biblioteki uniwersyteckiej w Petersburgu, wystosowane w języku niemieckim. Z tego powodu piszą „Narodni Listy“: „Notujemy tę hańbę dla słowiańszczyzny, aby dzienniki rosyjskie mogły ją omówić“.

Rusini na kongresie eucharystycznym. Pisma ukraińskie zapewniają, a potwierdza to także centralne biuro kongresu eucharystycznego w Wiedniu, że rusini przystąpią do masowego wzięcia udziału w wrześniowym kongresie eucharystycznym i zamierzają, tak liczącą swą grupę, jak i barwnością swoich ludowych strojów, przyciągnąć inne grupy narodowe i w ten sposób wobec całego świata, który na kongres się zbiera, zaznaczyć nie tylko swoją odrębność narodową, ale i swoją siłę. Katastrofa w „Lotaryngji“. Dzie-

siatki górników padły znów ofiarą wybuchu w kopalni węgla „Lotaryngja“ w Westfalji, nieopodal Bochumu. Katastrofa powstała, według wyjaśnień ocalałego sztygara, skutkiem zapalenia się gazu od naboju dynamitowego, nie zaś od zepsutej lampy bezpieczeństwa jak początkowo ogłoszono.

Skutki wybuchu są straszne. Według ostatnich wiadomości wydobyto 128 zwłok; 12 górników znajdowało się jeszcze w szybie. Wobec trwałego wciąż pożaru w głębi kopalni, niema nadziei, aby ich można uratować. Liczba ofiar wyniesie więc prawdopodobnie 140.

Śród ofiar katastrofy było 83 górników żonaty.

Stan 40 ramnych wydobytych z kopalni jest bardzo groźny, wielu z nich nie będzie można uratować.

Pomiędzy ofiarami katastrofy jest 48 polaków zabitych i 16 ciężko rannych.

Zwłoki górników są straszliwie okaleczone, przeważnie od oparzenia. Twarze i ciała są czarne, spalone na węgiel; przy wielu zwłokach brak ręki, to nogi, są też same tułowia, bez głów, które podrywała siła wybuchu. Wszyscy prawie umarli skutkiem uduszenia, a później dopiero się spalili, zmienieni są przeważnie nie do poznania, tak, że dla stwierdzenia tożsamości położono przy każdej trumnie zdjęte z danych zwłok strzępy ubrania i buty. Niektórzy nieszczęśliwi mieli usta pozatykane kawala-

mi odzieży, którą darli na sobie, chcąc w ten sposób zapobiec wdychaniu trujących gazów.

Przed kopalnią, podczas wydobycia zwłok, a potem w tymczasowym domu pogrzebowym, urządzonym w jednym z magazynów, rozegrwały się sceny tragiczne, rodziny ofiar, zebrane tłumnie, wybuchły rozpaczą.

Tysiące ludzi otacza szyb. Pracownicy zarządowi kopalni podnoszą ciężkie oskarżenia, że nie przyspieszył budowy wentylatorów elektrycznych. Prokuratora wdrożyła dochodzenie przeciw kilku sztygarom. Powodem katastrofy było natrafienie na prądy gazów wybuchowych.

Pogrzeb ofiar w wspólnym grobie odbył się w niedzielę.

Związek właścicieli kopalń ofiarował 60,000 marek dla rodzin osieroconych.

Dopiero w sobotę w niektórych organach prasy niezależnej ukazała się lista ofiar strasznej katastrofy w kopalni „Lotaryngja“. Lista obejmuje w połowie nazwiska polskie. Jest rzeczą charakterystyczną, że wykazu nie podały pisma hakatystyczne ani też zbliżone do rzędu, jak np. „Lokal Anzeiger“, prawdopodobnie w obawie wzbudzenia współczucia dla polaków.

Zamach na prochnowie. Trzej nieuciej dotąd ludzie usiłowali w piątek podpalić prochnowie w Insbrucku.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pat. Berlin, 30 VII (w mark. za 1000 kilo). Pszenica na termin bliższy: słabe 207, dalszy 207, żyto na termin bliższy: słabe 170, dalszy 170, owies na termin bliższy: słabe 163, dalszy 163, Jęczmień ros. dunański za gotów. 170-180.



Rozpowszechnienie ODOLU

całej kuli ziemskiej jest bezprzecznie. Niema dotąd wyrobów przemysłu, który znalazł równie szerokie rozpowszechnienie w wszystkich krajach. Cena: Flakon kop. 85. Duży flakon, wyszczególniający na kilka miesięcy, rb. 1 kop.

Advertisement for 'SUPERIOR' and 'ELWORTY' seeders, 'CAMPBELL' subsoilers, and 'LEANA' mowers. Includes 'KULTYWATORY POLECA' and 'Sklad Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego' in Wilno.

Advertisement for 'HALINY GEPNEROWNY' in Warszawa, ul. Moniuszki 46 B, telephone 66-52. Mentions exams on September 2 and 3.

Advertisement for 'P. CHAZANOW i S-ka' in Mińsk, advertising a large men's, women's, and children's clothing store. Also mentions branches in Warszawa and Lublin.

Advertisement for 'OD KRADZIEŻY' (theft prevention) featuring 'Lampa Naftowo-Zarowa' and 'PROMIEN' lamps. Claims to be the largest and most complete stock in the region.

Advertisement for 'ROLNIK-ADMINISTRATOR' in Wilno, offering services for land management and agricultural administration.

Advertisement for 'Pług Sacka' (Sack Plow) and 'KULTYWATORY' (cultivators) by 'BRONY sprężynowe WOODA'. Includes an illustration of the plow and lists various models.

Advertisement for 'ZYTO PETKUSKIE' (Petkuski Flour) by 'ZYGMUNT NAGRODZKI' in Wilno.

Advertisement for 'Pension Nouvelle' in Krakow, offering accommodation and services.

Advertisement for 'Posady i prace' (lodging and work) in various locations.

Advertisement for 'WYSTRZEGAJCIE SIĘ' (Beware) regarding coffee quality, mentioning 'G. MANGELSDORF, Ryga' and 'ZAKŁADY KNEJPOWSKIEJ KAWY SŁODOWEJ KATREJNERA'.

Advertisement for 'Meissenkie piece kaflowe' (Meissen porcelain stoves) by 'Colln-Meissner-Ofenfabrik „Saxonia“'.

Advertisement for 'Chrześcijański Zakład Pogrzebowy' (Christian Burial Home) by 'P. DOWBOR' in Wilno.

Advertisement for 'ODCISKOW' (prints) by 'WILNO'.

Advertisement for 'Osoba' (person) seeking work or services.

Advertisement for 'Skład Sz. SOBOL' in Wilno, selling French window blinds.

Advertisement for 'WSZYSTKIE DAMY' (all ladies) regarding soap and hygiene products.

Advertisement for 'PRAWDZIWE SODENSKIE MINERALNE PASTYLKI' (Sodenka mineral tablets) by 'FAYA'.

Advertisement for 'OGŁOSZENIA DROBNE' (small ads) and 'Nauka i wychowanie' (education).

Advertisement for 'Rządca' (landlord) and 'Parcelator' (land surveyor).

Advertisement for 'Zarząd Szkoły MECHANICZNO-TECHNICZNEJ' (Mechanical-Technical School) by 'H. Wawelberga i S. Rotwanda' in Warszawa.

Advertisement for 'Zarząd miejski Wileński' (Wilno City Council) regarding public works and contracts.

Advertisement for 'M. Winogradowej' (M. Winogradowa) regarding exams and services.

Advertisement for 'Biuro' (office) and 'Kształcenie przedszkolne' (preschool education).

Advertisement for 'Rolnik' (farmer) and 'Poszukuje' (seeking).

Advertisement for '„DELIKATES“' (delicacies) in a shop.

Advertisement for 'Rodowita' (native) and 'Student' (student).

Advertisement for 'Mieszkania' (apartments) and 'Potrzebne mieszkanie' (needed apartment).

Advertisement for 'Elise Signorini' (Elise Signorini) regarding clothing and services.

Advertisement for 'Kupno i sprzedaż' (buy and sell) and 'Do sprzedania' (for sale).

Advertisement for 'Zofia' (Zofia) and 'Różne' (various).